

Wychodzi co tydzień rano o godzinie 7 1/2.

Prenumerata wynosi:

Table with columns for location (Krakow, Prus, etc.), duration (monthly, quarterly, yearly), and price in various currencies.

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów

Prenumeratę przyjmują:

Biuro Administracji "Czasu" w Rybniku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na Gólc, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austriackie.

OGROZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następnymi po 5 centów, oraz za opłatą za każdy tydzień 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: w Wiedniu: p. A. Oppel, Wollzeile 22. Na Francję i Anglię w Paryżu, p. L. Półski, Boulevard du Prince Eugene, 95.

LISTY z przedpłatami przesyłane być winny franco do Administracji "Czasu". LISTY reklamowe i niezapłacone nie wnoszą frankowania. LISTY niezapłacone nie przyjmują się. ZGROZEMKA nadawców Rodakcyi nie wnoszą się i niezapłacone będą.

CZAS

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

W Krakowie na miesiąc Listopad 2 złr. od 1go Listopada do końca kwartału . . . 3 złr. 40 c. Z przesyłką pocztową w Państwie Austriackim za miesiąc Listopad 2 złr. 25 c. Od 1go Listopada do końca kwartału tj. do 31go Grudnia 4 złr.

Kraków 5 listopada.

Nie trafiają nam do przekonania dzienniki usiłujące dowiedzieć, że zjazd Cesarza Francuzów z Cesarzem rosyjskim nie miał wcale politycznego znaczenia, i był wypływem prostej grzeczności. Przeciwnie, zjazd ten zdaje się wybornie odpowiadać polityce, która nie stanowczego przedsięwzięcia nie chce, żadnego wyraźnego kierunku nie wytyka, żadnego wyłącznego przymierza nie oznacza, przypuszcza w dalszych następstwach przeróżne koleje i wypadki, starając się o to jedynie, aby w każdym przypadku jak najkorzystniejsze przygotować sobie stanowisko.

Wypowiedzieliśmy już dawniej, że Napoleon III podpisaniem konwencji zniweczył zamiar odosobnienia Francji. Ale skutki konwencji różnie wypadły. Jeżeli wnoszą myśli kongresu, to wszakże wojna mogłaby poprzedzić kongres. Nie potrzeba zawierać przymierza na przypadek kongresu, ale zawsze wypadło zapewnić się Napoleonowi III od Północy, w razie gdyby konwencja wywołała wojnę. Warto więc zawsze porozumieć się w tej mierze z Rosją, zwłaszcza, że Rosja w tym przypadku, to niemal i Prusy zarazem, a może po części nawet Niemcy.

I dla Rosji nie stanowczego w tym zjeździe. A przecież pochlebna on jej, zwłaszcza jeżeli prawdą jest, że przystąpiła nań warunkowo, z poświęceniem przez Francją miłości własnej, jeżeli nie przez. Zjazd nie jest jeszcze przymierzem: i wskazaliśmy też niedawno, że przymierze jest niemal niepodobnym bez jakiej zmiany w polityce rosyjskiej; samo jednak zbliżenie się do Francji stawia Rosję wobec Prus i Austrii w korzystnym położeniu, daje jej pewną wagę, która, jeżeli

się nie mylimy, p. Bismarkowi w Berlinie uczuć się zapewne już dała.

Minister pruski nie był prawdopodobnie przeciwnym zjazdowi nicejskiemu. Nie trzeba zapominać, że pokój z Danią otwiera jakby walkę antagonizmu Prus z Austrią. To, czego przymierze prusko-austriackie dokonać miało, na co zawiązanem było, już się skończyło. Księstwa tak zwane niemieckie oderwane od Danii, a teraz idzie o to, co z nimi zrobić. Wątpić wolno, aby w sprawie tej Austrija w zupełnej mogła być zgodzie z Prusami. Tu właśnie kamień probierczy dla p. Bismarka. Osłabił stanowisko Austrii w tej chwili, byłoby mu zapewne na rękę. Zjazd w Nicei, choćby nie przyniósł porozumienia, ale tylko zbliżenie się Rosji do Francji, i to na polu uznania Królestwa Włoskiego, mogłoby posłużyć polityce pana Bismarka. Czy posłużył istotnie — zobaczymy. Bo przypuściwszy, że zjazd osłabił stanowisko Austrii, to wzmocniał tem samem Rosję, a kwestya włoska inaczej może jest pojmowana w Petersburgu i Berlinie, zwłaszcza po zaręczynach W. księcia Mikołaja z księżniczką Dagnarą. Zresztą, to niepewna, czy zjazd w Nicei nie tak wypadł, aby skłonił Rosję do zbliżenia się ku Austrii . . . bo tajemnica, jaka go otacza, wszelkich przypuszczeń dozwala.

Dozwala ich tem więcej, że podstawą zjazdu była niepewność. Nie można się też dziwić, że przez zasłonę tajemniczości nie się nie przebiło do wiadomości publicznej; bo też może nawet nie ma dzisiaj w sferze politycznej dotykającego. Dopiero następstwa ukazały, kto sobie najkorzystniejsze przygotował stanowisko, i na czyją stronę zjazd w Nicei pomyślnie wypadnie.

KORRESPONDENCA CZASU.

Wiedeń 4 listopada.

Węgry musieli się zapewne nie mało obawiać wycofawczy w dziennikach wiedeńskich wiadomości o przybyciu do Wiednia Deaka, który z kraju nigdzie nie wyjeżdżał, a bardziej jeszcze, jak spozostzegł z jakim pospiechem pochwytył tę bajkę nawet fanatycznie centralistyczne dzienniki, głoszące, że p. Deak widuje się ciągle z najznakomitszymi osobami ze sfery urzędowych. Stanowi to ciekawy komentarz do znanych i ulubionych słów: "Wir können warten." Przyznano się tem samem dość jawnie i bez ogródki, że głodnie chleb na myśli, że nie tylko brakuje już cierpliwości, lecz że w ogóle jest się dziś w położeniu, które dalsze czekanie czyni niepodobnem i wywołać może konieczność rozpoczęcia znowu rokowań i to właśnie z tymi, z którymi je przedtem zerwano, to jest z Deakiem i jego stronnictwem, a nie trudno pojąć, że zyskanoby na tem nie po tej stronie Litawy, gdyż po tamtej stronie rzeki nie spieszyłoby się tak bardzo z opuszczeniem podstawy prawnej z r. 1861 na rzecz mglistej jakiejś transakcyi. Albowiem pogłoski najwzajemniejszych czasów musiały właśnie zachwiać u węgierskich mężów stanu resztkę tego połowicznego zaufania, któ-

re jakiś czas mieć mogli ze względu na Radę państwa, a pokrzepić i utwierdzić ich na stanowisku dotąd zajmowanem.

Przyczyna, dla której węgierskiej męźowie stanu nie chcieli odstąpić od swych dawnych urzędów, polegała głównie na tem, że pomimo wad albo zużytych części konstytucyi węgierskiej, uznawanych i ganiionych przez samych Węgrów, konstytucyja ta przecież zawsze jeszcze daje im, podług ich zdania, wielką rękomię co do zabezpieczenia politycznej i osobistej wolności, wielką pewność autonomii, tudzież pewien zasób środków obrony przeciw dążeniom niewielującym centralizacyi a zachowania wiekowych tradycyi. Słowem dotychczasowy konstytucjonalizm w zachodniej części monarchii, a mianowicie jego dotąd nie nadto wydany rozwój w praktyce nie bardzo mogły zachęcać Węgrów do opuszczenia swego wiekami ustalonego stanowiska, a do chwytania się czegoś, co stosunkowo jeszcze nie przybrało rzeczywistej i namacalnej postaci.

Doniesienie moje wczorajsze o polityce hr. Mensdorfa w sprawie szwajcero-bolszajńskiej potwierdza się dziś z różnych stron, a powszechnie panuje przekonanie, że nowy minister będzie w tej szczególnej sprawie zmuszony do zajęcia jakiegoś ściśle określonego stanowiska, które w obec Rosji i Prus byłoby nie bardzo uprzedzającym. Na wszelki wypadek tyle uważać można za rzecz pewną, że owe ustępstwa dla petersburskiego gabinetu, do których hr. Rechberg dał się nakłonić w najblajszych swych chwilach, a które dosięgły szczytu w owej pamiętnej nocy do dworu rzymskiego, dziś nie znajdują już obrońcy w kancelaryi spraw zagranicznych.

Paryż 2 listopada.

Cesarz Aleksander II został zwiędzony raportami swej ambasady w Paryżu i listami prywatnymi. Sądził on, że, jadąc do Nicei zostanie przyjęty dobrze; że z chęcią pokojowej i pieniężnej Francji powitał i oświadczył się za przymierzem rosyjskiem z zapamiętaniem o Polsce. Tymczasem stało się zupełnie inaczej. We wszystkich miastach, przez które przejeżdżał, usłyszał słone okrzyki: niech żyje Polska! czy to w Lyonie, w Macon, w Awinionie, czy w Marsylii i Tulonie, i zmusił rząd francuzki do postania na podniebie mnóstwa policyantów. Ojcząd Aleksandra II odbył się w tajemnicy. Cesarz rosyjski nie zatrzymał się nigdzie i przejechał przez Lyon w nocy. W "Revue des deux Mondes", p. Forcade nazwał "hardiesse" ukazanie się Cara we Francji. Napoleon III znał opinię swego kraju, i dla tego tak ciężką się z udamieniem do Nicei, a potem odbył przeglądy marynarki i wojska w Talonie, Marsylii i Lyonie. "Nord" i "Nation" pisały według danego hasła, iż, kiedy Francja była w dobrych stosunkach z Rosją, giełda stała dobrze i gotówki były podostatkiem; że więc należało wrócić do Rosji z zapamiętaniem o Polsce. Argument ten, wzgardliwy dla Francji, nie powiódł się. Dzienniki mało o tem pisały, ale mieszkający wiele o tem mówią. Panuje ogólne przekonanie: że zjazd w Nicei nie otrzymał żadnego skutku; że Francja nie zawiązała się i nie myśli zawiązać się z Rosją.

Szanowny p. de Mazzada napisał znow w "Revue des deux Mondes" ciekawą dla nas artykul, pod tytułem: "Le lendemain de la Victoire en Pologne." Zdaje się być pewnem, że Cesarz Aleksander zażądał pozwolenia na ogłoszenie we Francji nowej pożyczki, i że sprzeciwił się temu rząd francuzki po radzie ministrów.

Wczoraj, jako w święto Wszystkich Świętych, nie wyszedł żaden dziennik. Korzystając z suchego czasu, mieszkający udali się na smętarze lub na wieś. Od czasu cesarstwa, tj. od podniesienia bo-

gactwa Francji, wioski francuzkie stały się prawdziwie uroczmi. Wszędzie wznoszą lub restaurują piękne kościoły, wójtownie i szkoły; wszędzie drogi są bite i dobrze utrzymane; wszystkie starożytności są pielęgnowane w wielkim kosztem. Uroczy np. zamek Pierrefonds z XII wieku jest restaurowany pod dyktando jednego Polaka, i będzie kosztował Cesarza z 10 milionów. Komisya monumentów historycznych wydaje corocznie ogromne sumy na utrzymanie zabytków. Wszędzie widać dobry byt i szczęście. Byłoby oplakanem, gdyby Zachód nie spozostzegł, że jego szczęście jest bez gwarancyi, że dopóki Rosya nie pozostanie powstrzymana w pochodzie na południe i zachód, bogactwo Zachodu może być tylko magnesem, który, przy pierwszem poślizgnięciu nogi, Rosją w dalszy giab Europy przyciągnie. Wywijanie przed oczyma Francuzów wyrazami "pokój i bogactwo" stało się ze strony Rosyi fortem zastósowanem do namiejności bieżących, ale który może tylko omylił dzieci.

Francya ma dziś do walczenia z pięciu systemami politycznymi: rosyjski jest najniebezpieczniejszy, ale wioski jest najszybszy. Napoleon III, hr. Walewski, pp. Thouvenel i Drony de Lhays spozostzegają z kolei biegnące tej polityki. Obecnie, polityka włoska stara się pokazać, że traktat z dnia 15go września prowadzi Włochy do Rzymu. Rząd francuzki, muszący baczyć na duch religijny Francji, walczą codziennie, objaśnia, dowodzi, skarzy się to na margr. Pepoli to na p. Ni grę, ale widzi, że przy pomocy opozycyi, która chciałaby skompromitować Cesarza, opinia publiczna została głęboko oszkaną. "Constitutionnel", "la France", "la Patrie", "la Pays" muszą co dzień zapewniać, że Cesarz, choć opuścił traktat w Zürich i uznał jednosc Włoch, pragnie utrzymać niepodleglosć Rzymu. Co piszą te dzienniki jest prawdą. Prędzej czy później, i korzystając ze słabości Włoch, Cesarz usunie non possumus ze strony gabinetu turyńskiego, i nalezy się spodziewać, że usunie także non possumus ze strony papiewstwa. Pragnie on, aby Włochy rzekły się Rzymu a Rzym legacyi. Cesarz dąży do przeprowadzenia "mezzo termine", do ograniczenia papiewstwa do samego Rzymu. Za tą kombinacyą jest większa polowa dncownictwa francuzkiego. Ouegdajszy "Constitutionnel" rzekł, że gdyby Cesarz nie był w stanie usunąć non possumus ze strony Rzymu, byłby zmuszony zawrzeć z Włochami nowy traktat. Zapowiedzenie to stanie zapewne za prostą pogrózkę. Księżna Krystyna i Julia Bonaparte, córki księcia Lucycana, udaly się do Rzymu. Ostatnia, osoba z wyższym umysłem, mogła odebrać miysą, jeżeli nie do Papieża, to do wyższego towarzysza rzymskiego.

Cesarstwo jadą dnia 7go do Compiègne, gdzie zabawią z miesiacem. Nowa pożyczka pod firmą "Kasy prac publicznych" zdaje się być zdecydowana. "Presse" uderza na nią w obawie, aby nie została użyta na co innego.

Przybył tu z Wiednia lord Bloomfield z lordem Somerset. Ks. Metternich ma przybyć jutro.

Kraków 5 listopada. Na zgromadzeniu ogólnem Izby adwokatów krakowskich dnia 31 października odbyły się wybory prezesa, jego zastępcy, członków wydziału i egzaminatorów na rok 1865.

Rezultat wyborów jest następujący: Prezesem obrany powrotnie adw. Dr Machalski; zastępcą adw. Dr Słachetowski; członkami wydziału: Dr Słachetowski, Dr Rydzowski, Dr Kański, Dr Schönborn, Dr Samelson, Dr Witcki; egzaminatorami: Dr Słachetowski i Dr Kański.

JCMość nadał postanowieniem z 26go paździer-

nika b. r. Hugonowi Freundowi w Porudnie w Galicyi w uznaniu dokonanego przezeń, z radką odwaga i oczywistym naratieniem własnego życia, ratunku człowieka, złoty krzyż zasługi z koroną. — Minister skarbu przeniósł powiatowego skarbowego dyrektora w Sanoku radcę skarbowego Franciszka Kretschmera do gremium krajowej dyrekcji skarbowej we Lwowie.

Wiedeń 4go listopada. JCMość zamianował postanowieniem z 23go września b. r. jenerałnego wikaryusza i biskupa pomocnika przy księciu biskupie w Briksen, Dra Józefa Fesslera biskupem w St. Pölten.

Wspomniany w przeglądzie politycznym wczorajszego Czasu artykuł ministerialnego "Botschaftera", napisany z powodu artykułu "Proc. Correspondenz", zawiera w sobie następujący tok myśli:

"Dobre stosunki między Austrią i Prusami są wielkiej wagi, jeżeli staną dobrym i rozumnym celem; jeżeli zaś służą mają przewrotnym i niegodnym zamiarom, w takim razie lepiej aby się zerwały; wolamy bowiem na Austrię: lepiej iść w najniebezpieczniejszych czasach samemu po drodze prawej, aniżeli w towarzystwie na drodze nieprawości i głupstwa."

Na tej podstawie "Botschafter" nie wąpi o prawdziwosci doniesienia "Proc. Correspondenz", że z Wiednia nadeszło do Berlina zapewnienie, iż zmiana ministerialna w Niemczech nie zmieni przyjaznych stosunków obdwu rządów. Ale "Proc. Correspondenz" myli się, jeżeli mieni, że zmiana w gabinecie austriackim nie wywrze żadnego wpływu na drogi, którym Austrija i Prusy spólnie postępować będą.

Postępowanie spólne Austrii z Prusami nabierze pod zmienieniem zawiadowstwem spraw zewnętrznych innego charakteru, aniżeli pod poprzednim ministrem, a oba państwa rozejdą się, jeżeli Prusy uporczywie zaprzeczać będą tej zmiany charakteru. W takim razie stosunek między oboma państwami będzie daleko gorszy aniżeli przed przymierzem, podobny temu, który następuje po rozwodzie, kiedy przed połączeniem się wziętem małżeńskim obie strony w przyjaznych zostawać mogły stosunkach.

Wchodząc w ściśle stosunki z Austrią p. Bismark myślał o reakcyi we wszystkich kierunkach; nie tał on się sam z tem, że myśli wystąpić przeciw konstytucjonalizmowi w całym systemacie niemieckich państw. Chociaż hr. Rechberg na to się nie zgodzał, i zawsze było już niebezpiecznem łączenie się z p. Bismarkiem.

P. Bismark działał przeciw Związkowi, dążył do jego ponizenia i zniszczenia. Temu opierał się hr. Rechberg. Ale pomimo to Związek ucierpiał na swej powadze i znaczeniu, a chociaż do tego nie pomagał, jednak był przy tem hr. Rechberg, kiedy się to stało. Lekceważenie Związku jest jednym z głównych czynników reakcyjnej polityki p. Bismarka, której Austrija nie tylko nie może pochwałać z samego względu na słuszność, lecz nie może polączyć z własnymi interesami.

Związek między Austrią i Prusami może przetrwać zmianę w austriackim gabinecie, ale w skutek tej zmiany stracił on swój podwójny reakcyjny charakter. Projekta reakcyjne p. Bismarka poza granicami Prus nie mogły mieć powodzenia, jako oparte na mylnych przypuszczeniach i na pomieszanii życzęj serca z tem co jest możliwe i wykonalne. Gdyby nawet na chwilę weszły były w życie, byłyby zrażały wiele złego, ale nigdy nie zdołały stworzyć stałych stosunków.

Ze względu na dobre stosunki między Austrią i Prusami stosunek do Związku będzie miał znaczenie stanowcze. Sytuacya dla Austrii jest ta sama co po gwałtownych ruchach r. 1848 i 1849

Uzęść literacko-artystyczna.

TRYBUNAŁ LUBELSKI

Z REKOPISÓW

po Kajetanie Koźmianie pozostałych.

(Dokończenie).

Czapki składały część celną stroju. Każdy tyle ich miał, ile par sukien zastósowanych do ich koloru. Moda ich często się zmieniała. Już owych kółpaków aksamitnych z sobolami, jakich wzory widzimy na starych portretach i jakich krój jeszcze u bogatych żydów spozostzegać się daje, nie zastąpił, i tylko na dwóch widzialem się głowach. Na głowie już wyschłego, zgrzybiałego starca Szydłowskiego, wojewody Plockiego, którego dwóch hajdnków na rękach piastowało; i na głowie Bielskiego, chorążego Lwowskiego, który się kosztownie i strojno ubierał w aksamity i bogate materje. Ja już zastąpiłem konfederatki niskie, rogate czapki, powszechnie karmazynowe z wązkiem barankiem. Po nich nastąpiły dostojniejsze i wyższe z białym wierzchem lub kolorowym i szerokim barankiem, siwym, kasztanowatym lub czarnym. Przesadzano się na baranki delikatne i drobnych kędziorów. Jeden baranek kasztanowaty czasem 15 czerwonych złotych kosztował; były częstokroć te baranki ndawane, kręcone, z ciemno-zółtego jedwabiu, które z daleka wzrok oszukiwały. Na zimę i jesień noszono czapki rogate, piaskie i grubo watowane z wypukłym barankiem. Sejm konstytucyjny przyjął tę modę wymyśloną dla partji różniących go nazwiskami afirmatywek i negatywek. Pierwsze były ponsowe, drugie zielone, w miejsce baranka złotym galonem wyłożone.

Lecz e czapki z konfederacyą Targowicką znikły. Polacy tak lubili czapki, iż nawet strój narodowy zmieniwszy na francuzki, meźniejsi i potężniejsi mimo fryzur nosili na nich chętniej czapki, niż kapelusze. Widzieliśmy to na księciu Józefie Poniatowskim, na Zajęzku Namiestniku, na Mokrnowskim, Dąbrowskim, Enstachym Sanguszce, Bzewskim pisarzu i innych. W lecie zaczęto nosić do sukni polskiej kapelusze czarne wysokie kaskorowe, te nawet na głowach kobiet widzieć się dawały, chociaż mało zastaniali od słońca. Nosili je zwykle młodzi, starsi używali kapeluszy kaskorowych popielatych piaskich, z obszerniejszą skrzydłami. W latach 1780 i dwóch następnych pamiętam na głowach kaskiokci z szarej delikatnej skórki z daszkiem od słońca, lamowane zieloną wstążeczką wąską w fontaż związaną na przodzie. Do podróży w zimie używano tak zwanych kapuż wysokich z barankiem siwym lub czarnym, z wierzchem sukniowym, lecz te za mojej pamięci przeniosły się do mieszczań i chłopów, i jeszcze widzieć się dają u dostateczniejszych włościan. Pater na zimę używano kosztownych według zamocności i dostojności właściciela. Były szuby, kieręje, czujki, delie i półdelijki. Szub aksamitnych podbitych sobolami lub narmurkami, ryśiami, używali panowie; kieręje sukienne rozmaitego koloru podbite niedźwiedziami srebrnego włosu, czararni lisami, białymi wilkami, lisami, krzyżkami i zawojkami, na których od kolnierz na plecach wisiał na sznurze jedwabnym duży kutas, nosili na powietrzu mniej zamożni. Czujki były obcisłe różnego koloru, najpowszechniej ponsowe, zielone lub niebieskie, z bogatymi potrzebami na bokach, na szwach stanu, ze złotymi galonami z frandzłą. W tych można było wchodzić w wielkie zimna w gościny i na posiedzenia urzędowe. Podbite zwykle były lekkiem futrem kun, perwostek i popielici. Delie były podobne do kierę. Półdelijki były krótkie i po kolana, zwykle podszyte siwemi lub czarnemi barankami, noszono je

na bok przez ramie. Kto znał pułkownika Wickiego, który był przy księciu Adamie Czartoryskim, widział taką półdelijkę na nim. Były jeszcze gnieńki, guńki z biał komatęj, ciemno popielatej lub kawowej, podszywane sukniem kolorowem. Były guńki z grubszej biał krótkie po kolana. Strój polski w takim kroju, w jakim go opisałem, niegł znacznej od sejmu konstytucyjnego odmianie. Gdy zfrancuzeni Polacy za popędem patriotyzmu zamierzali wrócić się do niego i przebrali się po polsku; można było ten nowy strój przyrównać do potrawy odgrzewanej, zaprawionej według fantastycznego smaku. Zaczął się więc w owym czasie upowszechniać na nowo strój polski, lecz ludzi zdantych do niego nie było. Fraki spadły, lekkości ich pozostała i w osobach i w modzie. Nastal strój niby polski, ale ani tak poważny, ani tak dostojny. Były kontusze, lecz chętniej noszono tarataki bez wyciotów, były żupany, lecz już nie ze zlotogłówna lub bogatej materji, ale z lekkiej, półjedwabnej materji, baweliniane lub linaue. Krój ich środek trzymał między żupanem a kamizelką, były rozwarne na piersiach, które niekiedy zaboty koronkowe stroily. Na szyjach już znikły szpinki, zastępowaly je chustki różnego koloru ściągające kolnierz od koscuzli. Noszono bogate pasy zagraniczne lub paschaliozowskie i przy boku karabele kosztowne, lecz z oblowianymi klingami. Po sejmie grodzickim i podziale kraju, przebrani Polacy po polsku wrócili się do fraków. Król Stanisław August wśród najwyższego zapalu patriotycznego związał się z sejmem i z narodem, porzucił Rosję, sukni francuzkiej nie porzucił. Powrócił się król do Rosyi, Polacy powrócili do fraków. Po ostatnim podziale Polski w częściach odciętych od Austrii i Prus, nietylko między młodzieżą szkolną, lecz między ich ojcami jak wyobrażenia tak i suknie niemieckie upowszechnić się zaczęły. Po wejściu Francuzów do Warszawy i legionistów do Polski, same związki z Francją strojowi francuzkiemu nadały powab i przynęte,

rodowym, który kiedyś, gdy się spełni miłosierdzie Boże i lepsze dni nastana, wkrzeszonym być powinien wśród reprezentacyi krajowej, jako szata nroczyista i urzędowa, mniej dziś stósowna do zwyczajnego życia, do obyczajów i nawyków dzisiejszych, lecz bardzo właściwa do oznaczenia dostojnictwa i powagi tych, którzyby byli treścią i wyobrażeniami narodu. Strój ten, godny poszanowania jako pamiątka historyczna, nie byłby ani dogodnym ani przywoitym w dzisiejszych czasach, w których dążnością do kosmopolitycznej cywilizacyi przemaga. Zbyty nas odróżniał od reszty necywilizowanej Europy, a nie byłby dostatecznym do wkrzeszenia dawnego hartu i cnót dawnych. Wydarzające się dzisiaj przebrania po polsku zakrawają najęściej na lebia maskaradę, i pochodzą raczej z płochości, jak z głębokiego uczucia narodowego. Niejednemu, przestrojwszy się w ubiór niby polski, myśli że jest wielkim patryotą i oswobodzicielem zostal, i że już mu nie więcej dla kraju do czynienia nie pozostaje. Nie żpan na piersiach, ani czapka na głowie stanowią dobrego i użytecznego syna ojczyzny naszej, ale to co się w piersiach i w głowie mieści. Ja tu tych kilka wspomnień z przeszłości naszej podałem, bo się jej pamięć coraz bardziej zaciera lub wykrzywia. Świadki jej znikają jeden po drugim, i ja jeden z ostatnich świadków o niej mogę. Od tej przeszłości, z której obrazy czerpałem, jakże dziś

Wszystko, wszystko tak różne, tak zupełnie inne. Z biegiem czasu zmieniają się muszą potrzeby, wyobrażenia, obyczaje. Szczęśliwy naród, który z ich zmianą zachował był swój niezależny i niezmiennie zasady społeczne. Ten zaś, który ten byt utracił, może się spodziewać, że go kiedyś odzyska, jeżeli przy zaszych zmianach zdołał się wyznać z wad owego, bez ich cnót utraty.

i po zatargach anstracko-pruskich, z której powrócił do Związku był jedynym środkiem zaradczym. Tym razem Związek jeszcze istnieje, lecz zachwiany w swem znaczeniu i powadze; przywrócenie więc tej powagi jest w tej chwili głównym zadaniem Austrii w Niemczech. Do tego ma teraz Austrię nakłonić i Prusy, co gdyby się nie udało, w takim razie nie ma mowy o trwałej zgodzie z Prusami, którokolwiek byliby w Austrii i Prusich ministrem.

Według doniesienia urzędowej *Gazeta di Venezia*, z bandy Alp friulskich bląkają się po górach nieuczciwe tylko niedobitki *scigane* nieustannie przez patrolo wojskowe, których nie inny los oczekuje, jak pięćdziesiąt ich towarzyszy, którzy już się znajdują w więzieniach anstrackich. Namiestnik królestwa lombardzko-weneckiego kaw. Toggenburg rozesał do delegatów prowincjonalnych okolic, w którym przedstawili wyzwanie rządu jako nienniknione następstwo braku wszelkiego współzestawienia w masie ludności dla zamierzonego przedsięwzięcia, zaleca delegatom, aby rozciągnęli jak najpilniejszy nadzór nad osobami przebiegającymi i obcych, tudzież aby tak w osobistych stosunkach, jak drogą urzędową występowali przeciw rozszerzaniu mylnych i przesadzonych poglądów, które ludność niepokoją i od codziennych odrywają zatrudnień.

Ostatnie dzienniki włoskie żywo się zajmują wypadkami koło Spilimbergo i Maniago. *Opinione* umieszcza w swych kolumnach odezwę turyńskiego „Comitato veneto centrale”, zwołującą w imieniu „wzrostów weneckich do składek na rzecz „dzielnych młodzieńców, którzy dobrowolną inicjatywą odważyli się zatknąć trójkoron na ziemi włoskiej zajętej przez Anstraków.” Do tej odezwy dołącza *Opinione* uwagę, iż skoro rząd nagania ów ruch niedozwolny, zatem nie dozwoli na dowóz broni, zbieranie składek itp. środki, których spróbowało na chybi trafi, ażeby nie udoby się wciągnąć rządu do walki, której zasady nie wyparł się rząd nigdy ani się też nie wyprze, lecz której właściciel w danej chwili on sam tylko ocenić zdoła. W Genui zaczęto się również kłócić koło zbierania składek dla „powstania weneckiego.” W ostatnich dniach przybył do tego miasta Menotti Garibaldi, a podróży jego przypisują związek z dążeniami komitetu weneckiego i stronnictwa skrajnego. — Jeden z ostatnich numerów dziennika *Diritto* skonfiskowanym został na żądanie królewskiego prokuratora za ogłoszenie proklamacyi De Bonaiego z napisem „pomocy dla Wenecyan!”

O. D. Post dowiaduje się, iż układ o przyjęcie pewnej części nowej pożyczki podatkowej już przed niejakim czasem zawarty został między ministerstwem skarbu a wspólną Sina-Wodanier. Do 20 listopada zastrzeżono sobie atoli ministerstwo skarbu termin, w którym od układu uchylić się może.

W dopełnieniu rozporządzenia ministerstwa skarbu z d. 21 listopada 1863 urządzającego postępowanie przy wymiarze podatków zarobkowego i dochodowego pierwszej klasy są miesiące listopad i grudzień 1864 r., do czterdziestomiesięcznego okresu skarbowego na rok 1863/4 się liczące, postanowiono obecnie ministerstwo skarbu, iż podatki zarobkowy zapłacony już w czerwcu r. b. za miesiąc listopad i grudzień 1864 r. należy odciągnąć od podatku dochodowego za ten miesiąc, czyli innymi słowy, iż opłacający podatek zarobkowy i dochodowy, którym od podatku dochodowego nie odliczono podatku zarobkowego są owe dwa miesiące, mają prawo żądania takowego odliczenia, lub w razie, gdyby oba podatki już zapłacili, zwrotu nadpłaconego podatku.

Ogłoszenie projektu do budżetu na rok 1865 w *Vaterlandzie*, z którego i my podaliśmy takowy do wiadomości czytelników naszych, sprawiło wielkie oburzenie w kołach urzędowych. Projekt ów, najnowszym elaborat finansowy ministra skarbu, zachowywamy był w ścisłej tajemnicy, a udzielenie go dziennikowi nie mogło nastąpić jak tylko skutkiem naruszenia tajemnicy urzędowej. Nie tylko w ministerstwie skarbu lecz i we wszystkich innych ministerstwach rozpoczęto śledztwo dyscyplinarne, a jednemu z wyższych urzędników zalecono, aby w drukarni rządowej zarządził dochodzenie. W redakcyi *Vaterlandu* odbyło w dniu 29 najściślejszą rewizję, lecz manuskrypt nie znaleziono.

Prusy.

Posiedzenie 68 sądu stanu w procesie przeciw Polakom w Berlinie z dnia 31go października.

Po zagajeniu posiedzenia o godzinie 9ej wysłuchano prezesa Blichtemann świadka W. Holza kupca z Królewca w sprawie obżalowanego Reichsteina. Świadek twierdzi, że często miał do czynienia z obżalowanym Reichsteinem jakoteż hr. Chotomskim z powodu zakupu broni itd. Hr. Chotomski odpiera, że chyba z śmiechem odpowiedzieć może na tego rodzaju zarzuty. Następnie odczytują raz jeszcze pierwotne zeznania obżalowanego Reichsteina, który powtórnie oświadcza, że wszystkie zeznania w Królewcu poczynił jedynie pod naciskiem groźb policyi, że go wydadzą Moskwie. Prokurator Mittelstaedt dziwi się, z kąd oba obawy przed władzami rosyjskimi, skoro obżalowany utrzymuje, że niczego przeciw Rosji nigdy nie przedsięwziął. Rzecznik Elven odpowiada, że obżalowany w tej mierze dość jasno już się na przesłanym posiedzeniu wyraził. Już ten fakt, że go w Prusach przesłuchiowano w sprawie o zbrodnię stanu, dostatecznie rzeczał na niego w obec Moskale podejrzanie, aby upozorować przeciw niemu najrozsądze gwalt. — Po ukończeniu dowodu protestuje rzecznik Holthoff, że świadek Holz poczynił zeznania za dawniejszą przysięgą, podczas gdy wiadomo jest, że człowiek ten był szpiegiem z profesyi, który za pieniądze zdradza, swych przyjaciół i w cichości swęj gwaltem i groźbami wymuszał opłaty. Prokurator Mittelstaedt także uważa powtórne przysięgi obżalowanego świadka za potrzebne, przeciw co do wymuszania przezeń pieniędzy twierdzi, że świadek miał zamiar tylko dojść do swęj należytości. Sąd postanawia przychylić się do wniosku i odbiera od świadka przysięgę. — Hr. Chotomski oświadcza w końcu, że jakkolwiek przy licznych i ścisłych nie wzykach odbytych w jego mieszkaniu nigdy nie znalaziono, przeciw inspektor policyjny Jagielski dodał w swem sprawozdaniu uwagę: iż to właśnie posłużyć może za dowód, jak mądrze i z jakim wyrachowaniem obżalowani przystępowali do dzieła. W ten sposób jakże utrzędzić się może kupiec od podejrzeń policyi, jeśli prawo nie stanie w jego obronie? Udał się wprawdzie w tej mierze do kapciewa, do magistrata, później do ministra, a nawet do samego króla, przeciw wszędzie odrzuconej jego przedstawienia. Jakż

pozostaje mu środek, aby się zabezpieczyć na przyszłość od podobnych nadużyć policyi...

Prezes przerywa obżalowanemu zapytaniem, czy zamysła postawić jaki wniosek, na co rzecznik Holthoff odpowiada, że wniosek sam jako obrońca stawia o uwolnienie obżalowanych hr. Chotomskiego i Koronowicza.

Prokurator Mittelstaedt sprzeciwia się wnioskowi, raz że w sprawie obydwóch obżalowanych śledztwo przeciw Reichsteinowi jeszcze nieukończono, powtórę, że rozprawy doszły do tego punktu, że obecnie każdemu wnioskowi o uwolnienie sprzeciw się musi.

Rzecznik Holthoff: Rozprawy potrwają jeszcze przynajmniej 6 tygodni, dla każdego zaś obżalowanego który od tak dawna jest uwięziony, chociażby jeden dzień wolności niezmiernie jest pożądany.

Sąd zastrzeżenie sobie w tej mierze uchwałę. Następnie słuchają w sprawie obżalowanego Reichsteina świadka kupca Eckerta z Instrucia (Insterburg). Ten zeznaje, że był w stosunkach z obżalowanym; co zaś dotyczy świadka Holza wrpód wysłuchanego, oświadczył tu msi przed sądem, że człowiek ten pisał do niego list żądający 1000 tal., z groźbą iż jeśli pieniędzy tych nie otrzyma, oskarży go przed sądem o dostarczanie broni polskim powstańcom. Świadek Holz utrzymuje, że tylko 100 tal. żądał od Eckerta i to dla tego, że Reichstein z a broń mu nie zapłacił należytości. Sprawa ta nie zostaje wyjaśniona, ponieważ ów list Holza zaginał. Rzecznik Elven wnosi o uwolnienie Reichsteina, czemu prokurator się sprzeciwia. Sąd następnie i wnioski o uwolnienie odrzuca.

Po powtórnie otwarcie posiedzenia uprasza Dr Niegoławski o głos i oświadcza, że owa fotografia z podpisem „Carte nationale”, znaleziona u obżalowanego Reichsteina, a na której i jego wizerunek się znajduje, nie może bynajmniej służyć za dowód oskarżający; jest to bowiem zwykły produkt spekulacji, pochodzący nawet, jak się to z niektórych podpisów pokazuje, nie od Polaków lecz od cudzoziemców, którzy podobne fotografie rozmnażali, prowadząc niemi handel. Ziąd przebijają z tego rodzaju utworów zupełna nieznamość stosunków polskich, gdyż obok wizerunków przywódców powstania znajdują się na owych fotografiach także wizerunki starców, którzy kilka lat przed rozpoczęciem powstania zmarli. Przy tej sposobności zmuszony jest raz jeszcze powtórzyć, co już w przedśledztwie zeznał, tj. że nigdy jako dowódca lub kierownik, lecz tylko jako prosty szeregowiec przyłączył się i wziął udział w powstaniu.

Obżalowany Jan Winkler Ketrzyński (lat 25), syn żandarma pruskiego, student historii i filozofii na uniwersytecie królewickim, oskarżony jest jakoby stał w ścisłych związkach z Józefem Demoutowiczem i wziął udział w zakupie broni dla powstańców w miesiącach czerwca i lipca r. z. w Królewcu. Również zarzucają mu obcowanie z Koronowiczem i Dr Szulcem. Obżalowany wszystkim zarzutom przeczy, i wyznurza swe zadziwienie, iż go zawikłano w proces o zbrodnię stanu, gdy on tymczasem ani W. Księstwa Poznańskiego, ani żadnego z współobżalowanych nie zna. O tem co zamierzano lub usiłowano w Poznanskim nie wiedział i nie troszczył się o to, w Królewcu zaś gdzie mieszkał, nikomu na myśl nie przyszło przypisywać polskiemu powstaniu zamiarów przeciw Prusom. Gdy wysłuchano w sprawie obżalowanego świadka nie ważnego przeciw niemu nie zeznał, wnosi rzecznik Elven o uwolnienie go z więzienia, czemu p. Mittelstaedt się sprzeciwia. Sąd następnie i wniosek o uwolnienie odrzuca.

Obżalowany Dr Martwell zanosi do sądu skargę przeciw fałszywemu artykułowi zamieszczonemu w *Gerichts Ztg.* Prezes przerywa obżalowanemu uwagę, że tego rodzaju skargi należą do obrońców; zresztą zanważa, że owego artykułu wcale nie zna i że sprawa ta nie obchodził sędziów. Rzecznik Lent oświadcza, że wielu zpomnianych obżalowanych zamierza redaktorowi *Gerichts Ztg* wytoczyć proces o oszczerstwo i że dla tego przysięga prezesa, aby delegował urzędnika sądowego, któryby pojedynczo skargi zaciągnął do protokołu. Prezes odpowiada, że obżalowani mają w tej mierze podać swe wnioski na piśmie.

Na tem kończy się posiedzenie o godz. 3 1/2.

Posiedzenie 69te z dnia 2 listopada.

Ławy obżalowanych zaczynają się znowu zapelniać i wielu, których urlop do jutra sięga, już dzisiaj zasiadło w sali, między nimi książe Czartoryski i Radziwiłł.

Prezes Blichtemann zagaja posiedzenie o godzinie 9 i przystępuje do badania obżalowanego dr. Kazimira Szulca (lat 40), oskarżonego o zakup broni i przyrządów wojennych w miesiącu czerwca i lipca r. z. w Królewcu porówno z obżalowanymi hr. Chotomskim i Juliuszem Ketrzyńskim. Obżalowany w kilku słowach charakteryzuje stan Królestwa Polskiego przed wybuchem powstania. Srogie prześladowanie żywności polskiego, wreszcie narządzińska branka, mająca krajowi wydzęć co najbardziej młodzież, zmusiły zgromyżonych konspiracyjną ciekawość do lasów. O walce nie myślano wówczas, a komitet centralny jeszcze na dniu 13 stycznia oświadczył w odezwie swojej, że walka jest niemożliwą i że należy się poddać srogiemu losowi. Gdy jednakże tysiące schroniło się do lasów i poprzysięgło raczej umrzeć, niżli się poddać w niewolę moskiewską, coż pozostało komitetowi do czynienia, jak przyjąć rozpażliwą walkę i na czele bezbronnych legnąć w boju? Wępie dnia 22go stycznia proklamował powstanie, które było raczej obroną przed proskrypcją, niż zaś naprzód przemyślanem i zorganizowanym powstaniem. Wszystko, co w Poznanskim i w Prusach Zachodnich czyniono, skierowane było jedynie ku niesieniu pomocy walczącym bez broni i bez nadziei braciom. — Tu przechodząc obżalowany do skargi specjalnej przeciw niemu wystosowanej, prosię nasamprzód pomyśleć, iż nie *Tygodnika katolickiego*, lecz *Tygodnika Poznanskiego* był redaktorem. Skreśliwszy pokrótce czynność swą literacką, która nie pozwalała mu zbytnio się mieszać do polityki, zaprzecza obżalowanemu, jakoby transportował broń dla powstańców do Królestwa Polskiego. Przysięga, że niejaki Schultz, posiadiciel składu broni, będąc chorym, prosił go, aby w jego imieniu zakupił za kilka tysięcy ta larów broni rozmaitej, którą do swego składu potrzebował. Obżalowany przychylił się do prośby tej i rzeczywiście zakupował broń w Królewcu, lecz ani w zamiarze transportowania jej do Królestwa Polskiego, ani też z upoważnienia komitetu narodowego, którego wcale nie znał.

Powołany na świadka faktor May oświadcza, iż

obżalowany dużo obcował z hr. Chotomskim i p. Koronowiczem. Obżalowany przyznaje w końcu, że domyślał się, iż broń ma być przeznaczoną dla powstańców, i dla tego tem chętniej się podjął jej zakupu. Przecież ów Schultz zamiaru tego nigdy mu nie objawił, owszem twierdził, że broń ta potrzebna mu jest do składu.

Następnie wysłuchują świadka w sprawie obżalowanego Duszyńskiego, gdy zaś tenże nie ważnego nie zeznaje, wnosi obrońca o uwolnienie p. Duszyńskiego, nad czem sąd zastrzeżenie sobie uchwałę.

Józef Nepomucen Gościński (lat 29), od grudnia 1862 r. właściciel domu komisowego w Królewcu, oskarżony jest także o wspieranie powstania polskiego przeciw Moskwie przez zakupowanie i transportowanie broni dla powstańców. Zarzucają mu zwłaszcza, iż stosownie do umowy zawartej z kupcem broni Beckererem w Królewcu, za opłatą pewnej prowizyi, pod jego firmą sprowadził broń. Obżalowany przeczy temu i wyznurza swe zadziwienie, dla czego oskarżenie nie pozwala także kupca Beckera na ławę obżalowanych. Musi zdać wnioskować, że oskarżenie zwróciło się tylko przeciw niemu jako Polakowi, pomijając Beckera jako Niemca, zapewne w celu, aby tegoż ostatniego wczwca na świadka przeciw niemu. Przecież wolno mu prowadzić handel bronią i opłacać za koncesyją ku temu dość znaczny podatek procederowy. — W sprawie obżalowanego wysłuchują tegoż samego świadka, co przeciw innym obżalowanym w Królewcu.

Obżalowany Henryk Gosławski (lat 26) syn właściciela dóbr, oskarżony jest, iż był przeznaczonym do przeprowadzenia jako oficer przez koron graniczny kolumny powstańczej zorganizowanej przez jenerałego komisarza wojennego Wolniewicza, Jonga de Blankenheim i Fanchoux'a. Aresztowano go w drodze w lesie powidzkim na czele małego oddziału ochotników. Wolniewicz pisał podobno w jednym sprawozdaniu: „Aresztowano kilku oficerów, między nimi Gosławskiego.” Obżalowany przeczy, jakoby zmiana w liście Wolniewicza odnosiła się do niego, ponieważ Wolniewicz wcale nie zna; przeczy także, jakoby miał być przeznaczony na dowódcę jakiego oddziału, choć przyznaje, że miał zamiar jako ochotnik udać się do Królestwa Polskiego. Nim przelecił zamiar ten wykonał, aresztowano go. Po uwolnieniu obżalowanego w czerwcu r. z. znów go aresztowano dnia 12 listopada r. z. w Sukowach w domu p. Władysława Zawadzkiego. Z zabrzanych przy nim papierów i pugilaresu wnioskują oskarżenie, że obżalowany miał polecenie nowo utworzy oddział, co też rzeczywiście czynił. Obżalowany zaprzecza temu stanowczo i twierdzi, że notatki znalezione w jego pugilarzesie pisał szpieg i denuncyant Desvarts. Sąd postanawia w tej kwestyi przesłuchać znawców pisma.

Wysłuchano następnie jako świadka landrat gueluzieński Nollan nie ważnego nie zeznaje; za pytania przeciw oświadcza, że obżalowany Krasicki rozmawiając z nim oblował nad wybuchem powstania w Królestwie Polskiem, które musi pozostać bezowocnem. P. landrat dodaje: że obżalowanego Krasickiego uwięziono w czasie gdy jeszcze nie było nawet mowy o wielkiej agitacyi (tymczasem p. Baerensprung nazwał p. Krasickiego jednym z głównych agitatorów); że zatem nie mógł też obżalowany żadnej agitacyi rozwijać. Zresztą miał świadek sposobność często widywać obżalowanego, nigdy przeciw owych czynności agitacyjnych nie zdołał upatrzeć.

Po wysłuchaniu kupca broni Merrema z Berlina, który miał podobno zawierać rozmaite interesa na broń z obżalowanym Gościńskim, zanymka prezes posiedzenie o godzinie 3 1/2. Najbliższe posiedzenie we czwartek, o godzinie 9.

Francya.

N. fr. Presse zamieszcza artykuł pod napisem: „Spotkanie w Nicei” zawierający ciekawe uwagi o względu na ten ważny najwęższy fakt w polityce europejskiej.

Szczegóło samego spotkania się dwu monarchów w Nicei, wprawdzie nie są jeszcze znane, ale ze wszystkiego wnosić można, że obaj Cesarze rozjechali się nie bardzo zadowoleni. Porozumienie się z Carem ważnem jest zawsze dla Cesarza Napoleona; po zjeździe w Stuttgarcie 1859 nastąpiła wojna włoska; kto wie, co nastąpiło po zjeździe w Nicei, gdyby obaj Cesarze byli się porozumieli. Cesarz Napoleon myślał więc o pozyskaniu dla się Rosyi, bądź dla polityki kongresowej bądź wojennej. W tym celu udała się Cesarzowa Eugenia do Szwabach, tj. w celu zbliżenia się do bawięcych w Niemczech cesarstwa rosyjskich. Gdyby się to było udało, Cesarz Napoleon byłby pojechał po żonę do Niemiec i byłoby nastąpiło spotkanie się obu monarchów. Ale plan się nie udał, oprócz prostej etykietałej wizyty do niczego nie przyszło. Wracając do Francyi Cesarzowa Eugenia omięta po drodze leżący Darmstadt, gdzie w pobliżu bawiła Carowa.

Tymczasem Car odwiózł żonę do Nicei. Cesarz Napoleon jest cierpliwym dyplomatą i nie daje się zbici z toru lada pierwszemu niepowodzeniu. Zatem postanowił próbować w Nicei tego, co się nie powiodło w Niemczech. P. Budberg, który podobnie jak wielu innych zagranicznych dyplomatów przy dworze francuskim dla Tuilerów więcej zrobił gotów aniżeli dla własnego dworu, ofiarował pośrednictwem; udał się do Darmstadtu i skłonił Car'a do spotkania się z Cesarzem w Nicei. Dzienniki północne francuskie podnosiły wtenczas korzyści porozumienia się Francyi z Rosyją i zapowiadały bliskie rozwiązanie sprawy polskiej. W tem odwiedził Car'a w Darmstadzie marsk. Poppel; jemu więc jadącemu do Paryża polecił Car, aby prosił Cesarza o niepodnoszenie sprawy polskiej w Nicei, co w Paryżu sprawiło wrażenie bardzo nieprzyjemne. Cesarz byłby wcale nie jechał do Nicei, ale rzeczy zasły już były za daleko; krok taki byłby nie małego hałas urosłoby we Francyi i Europie.

Nastąpiła więc podróże; ale od tej chwili północne dzienniki zamilkły a przynajmniej nie przestały poprzednich tyrad o przymierzu francko-rosyjskiem, a *Opinion Nationale* przemówiła językiem, który wtenczas tylko uchodził w dziśszej Francyi bezkarnie, kiedy się wyrazem n-sposobienia panującego w Tuilerjach, organ dworski *La France* oświadczyła, że Francya nie potrzebuje żadnych przymierzy a zatem i rosyjskiego; wreszcie pomimo zaprzeczenia jest faktem, że w Milizie słuchał Car wołania: „Niech żyje Polska.”

Z tego wszystkiego z prawdopodobieństwem wynika, że spotkanie w Nicei nie odpowiedziało o-

czekiwaniom, jakie miano w Paryżu. Zresztą Car nie miał dziś powodu zgodzić się na projekta francuskie, jak to czynił w Stuttgarcie. Naówczas wyzykiwał Cesarz napięty stosunek Rosyi do Anstryi datujący się z czasów wojny krymskiej; dziś Rosya na Anstrę się nie gwiewa, a przeciwnie nie zapomniła Francyi jej wystąpienia w sprawie polskiej i gotowości dobycia miecza, je żliby Anglia i Anstrya przyrzekły były przyjazną neutralność. Polityka francuska doznała więc porażki, i to po podróży do Szwabach, drugiej z kolei. Język tak francuskich jak rosyjskich dzienników jest niezawodnym znakiem, że stosunki między Paryżem a Petersburgiem pogorszyły się w skutek ostatniego spotkania; doniesieniem zaś, że w Nicei nie było mowy o polityce, nikt nie wierzy.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5 listopada. Dziś odbyło się posiedzenie pełne Towarzystwa Naukowego, na którym po ogólnem sprawozdaniu ze strony prezesa profesora Dra Majera o obrocie funduszami i czynnościach Towarzystwa przystąpiono do uchwały w sprawie przyznania nagrody za rozprawę prawniczą porównującą ustawę spadkową w Prusach, Austrii i Królestwie Polskiem z zapisu p. Wincentego Siemińskiego w kwocie 500 złr. wlistach zastawnych. Zgromadzenie przyznało rzeczoną nagrodę za rozprawę, której auterem po rozpieczętowaniu koperty okazał się pan Józef Lonis, sędzia powiatu mogińskiego, były uczeń uniwersytetu krakowskiego. Pozem zajęto się wyobrażeniami i nowych członków Towarzystwa. Urzędnikami wybrani zostali ponownie: Prezesem prof. Dr Józef Majer, sekretarzem X. dziekan Waleryan Serwatowski, podskarbin dyrektor emeryt p. Hipolit Seredyński; członkami zaś czynnymi pp. Jan Matejko, artysta malarz; Dr Maurycy Maduriewicz, prof. Uniwers.; Dr Fryderyk Zoll, prof. Uniwers.; Dr Feliks Salachowski, adwokat i docent Uniwers.; X. Antoni Bielkowski, dyr. Gimnazjum krakowskiego. Korespondentami: Dr med. Bronisław Chojnowski w Kamieniu Podolskim; Dr med. Józef Rolle z Podolia; Dr med. Adolf Rothe z Podolia; Józef Kowalewski, prof. Głównej szkoły w Warszawie; Hieronim Krzyżanowski, dyr. Komisji Wyznań i Oświecenia w Warszawie.

Z powodu ogłoszenia na poniedziałek lietycey w Magistracie tutejszym o dostawę 1200 sążni kwadr. powierzchni kamienia kostkowego na bruki miejskie, otrzymujemy następujące pismo:

Podziwienia godną jest rzeczą, a nawet trudną do awierzenia, iż Magistrat krakowski ogłasza lietycay na dostawę granitu do wybrukowania ulic miasta, gdy kamienia tego zaledwie gdzieśnie spadła znajdują się tu kawałki jako odłamki przedpotopowe szwedzkich lub irlandzkich skał; gdy tymczasem tenże Kraków położony jest wśród gór porfirowych które go prawie do koła otaczają.

Wieloletnie doświadczenie w Krakowie przekonano było powinno znawców o zaletach kamienia porfirowego, mianowicie jego trwałości i stosunkowo niższej cenie w porównaniu z każdym innym kamieniem do bruków lub chodników używanym. Porfir, jako utwór jednolity, nie może ulegać ani tak łatwemu wytarciu się przez wyjeżdżenie powierzchni, ani też nie łatwo kruszą się jego krawędzie i narożniki, czem zwykły polegać granit, jako niebędący kamieniem jednolitym, lecz zlepkiem mniej lub więcej spojonych ziarn różnej natury, mianowicie: w kwarc, feldspatu i miki. Grube ziarna spojone w nim miękka mika grubo się też odkruszają, a co więcej ani się dokładnie obróbić nie dażąc, ani tak długo ostrych i równych krawędzi nie utrzymując, jak porfir. Granit bowiem odkrusza się nie w małych ziarnach, lecz w grubych, z jakich się składają, a zatem kostki granitowe łatwo się omiędają na krawędziach niedochodzących szczerlinie do siebie, lecz warstwą ziemi lub piasku od siebie oddzielonych, przez co bryły jego nabývają po pewnym przeciągu czasu wypukłości, gdy porfir równo się wyciera i zawsze powierzchnia jego będzie jednorodną. Porfir nie będąc ziarnistym, jest tem samem więcej sprężystym, a preto mniej wyciera się, niż zbyt twardy granit. Jeżeli Wiedeń jest brukowany granitem, to niedowodzi, aby się kamień ten zalecał dobrzem własnościami i trwałością; lecz pochodzi to z konieczności; i danoby niezawodnie pierwszeństwo porfiorowi, gdyby go miano w pobliżu. Czyste zresztą odwracanie kostek granitowych w Wiedniu, i zastępowanie ich nowymi, które idą na potrzeby przedmieść, przekonywać powinno, że material ten nie jest trwałym.

Według doświadczeń naukowych, wytrzymałość porfioru pod ciężarem jest przeszło dwa razy większą od granitu, to jest iż przeszło dwa razy większą potrzebę ciężaru do skruszenia kostki porfirowej, niż do skruszenia kostki granitowej takichże rozmiarów. Jeżeli Warszawa do bruków swoich dała pierwszeństwo porfiorowi przed granitem i takowy sprowadza z okolic Krakowa, mając większą łatwość sprowadzenia na Wisłę stakami parowem kostek granitowych szwedzkich, to słynę może za dowód, że komisya rozpoznawcza uznała tam porfir za korzystniejszy tak pod względem trwałości jak i kosztów.

Prusy biorą każdorocznie do 300 kubicznych sągów kamieni porfirowych z Krakowskiego a w ostatnim czasie sam nawet Wiedeń robił zamówienia w Krzeszowicach i gdyby nie tak nadzwyczajne koszty przewozowe, jużby ulice Wiednia krakowskim porfiorem były wykładane.

Pod względem sanitarnym nie małego też powinny być znaczenia spostrzeżenia lekarzy, którzy pyłom granitowym przypisują tę ogromną ilość przypadków gróźnicy plucnej, jaka tysiące prawie mieszkańców Wiednia co rok o śmierć przypyrują.

Dobre utrzymanie się bruku w ulicy Floryańskiej nie może stanowić normy, gdyż jest to bruk świeży; gdy tymczasem częste przebrukowywanie ulic w Wiedniu jest dowodem nieabitym, że granit nie jest zbyt trwałym, a przynajmniej tak trwałym jak kamień o muszlowym i warstwowem przełamie. Co więcej, tak kosztowne próby są zbytecznymi przy niezbytym dochodzie, że użycie porfioru — którego sążen kwadratowy można dostać za cenę 38 złr., a granit kosztuje co więcej nad 45 złr. — uczyni w ciągu lat 10 przeszło 16,000 złr. oszczędności, za co możnaby jedną ulicę więcej w ciągu trwania kontraktu wybrukować.

Zdaje nam się preto, iż te nasze uwagi powinny zachęcić Święty c. k. Magistrat miasta Krakowa do zasięgnięcia rady znawców, aby nie zawierając umowy na tak długi przeciąg czasu, któryby tak wiele miasta kosztowało musiała. Gdyby jednak wyadzono do tego komisya zechciała zasięgnąć opinii z Warszawy, gdzie od kilku lat brukują ulice porfiorem, otrzymałaby nie tylko najpewniejsze na dowiadczenie oparte dowody, ale zarazem oszczędziłaby niepotrzebnie i bezpowrotnie wysyłania za granicę tak znacznych kapitałów, którychby w miejscu z większą korzyścią i oszczędnością użyć można.

Według rozdzynów między Członków Rady miejskiej we Lwowie wykazów majątkowych gmina lwow-

ska zosiadała d. 31 paźdz. 1863 r. ruchomego majątku 396,000 złr. to jest gotówką 48000 w papierach procentowych 271,000, w zaległościach 76,000 złr. Długi wynosiły 202,000 złr., czyli zatem majątek ruchomy czynił 194,000 złr. jeżeliby nie z zaległości nie przepadał. Najwięcej przynosi miastu dochodu propinacza i myto rogatkowe, bo pierwsze 194,000, drugie 102,000.

Począ indyjska przez Aleksandryę nadeszła, przyniosła wiadomości o straszliwej burzy jaka d. 5 października panowała w Kalkucie. Naliczono 112 statków zatopionych i rozbitych; znaczna część miasta stała pod wodą tudzież wszystkie do koła wysie przed deltą Gangesu. Liczą na 12,000 ludzi, którzy zginęli w tej powodzi, a straty materyalne mają wynosić do 200 milionów — [nie powiedziano jednak, jakiej monety, a byłaby to niemala różnica czy funtów szterlingów czy rupii.]

W tamtą niedzielę odbywał się w pewnej wai pod Królóworem w Ceebach weselo młodego młynarza, którego starszy brat odebrał sobie życie dla tego, że nie jemu lecz młodszemu ojciec dał młyn. Wśród uciechy weselnej wpada pan młody z krzykiem przerażającym między gości rzuca się na nich, roztrąca i pochwytywa młodą żonę, szarpie ją i kałeczy zębami, dopóki go nie oderwali obecni. Ponieważ w tym napadzie wieloletni wymawiał ciągle imię starszego brata, przeto zawezwano pomocy księdza proboszcza, a temu udało się uspokoić szaleńca. Pan młody opowiedział wtedy, że zająwszy wódt zabawy do mlyna ujrzał starszego brata swego tak jak był za życia i ten mu strasznie pogroził, przypisując jemu przyczynę swojej śmierci. Zaledwie co opowiedział to widzenie swoje, młynarz popadł na nowo w szaleństwo, tak iż musiano go związać, a najaztżr odwieść do domu obłąkanych.

Dnia 4go listopada zmieniła się temperatura od 0°,2 do + 3°,0, stan barometru był o godzinie 3ej po południu 333°,32, o godzinie 10tej wieczór 334°,29, o godzinie 6tej rano 5go 332°,13, wiatr słaby najczęściej zachodni, cały dzień cały pochurny, powietrze zamglone, około południa i wieczór cokolwiek dżdż; rano 5go mgła naokoło o godzinie 6tej temperatura powietrza + 0°,6 Reaumur.

W niedzielę dnia 6go listopada, S. Leonarda wyznawcy; w poniedziałek dnia 7go listopada, S. Herkulana meżennika.

TEATR. W sobotę przeszła przedstawiono melodramat z francuskiego: *Jest temu lat szesnaście*; we wtorek: *Twardowski na Krzemionkach*; we czwartek trzy sztuczki jednoaktowe: *Zachód słońca* komedya z francuskiego, *Pan Stefan z Pokucia*, monodram Ladnowskiego, i obrazek narodowy ze śpiewkami *Bartos spod Krakowa* czyli *Dożywcio w letargu*.

Co do melodramatu *Jest temu lat szesnaście* zrobimy tę główną uwagę, że szkoda czasu i status na odgrzywanie tego rodzaju utworów sceniczych. Kłórys z poetów naszych określając sadzenie sceny, powiedział między innymi: „Niechaj tu czysty wchodzi się nie boi; niechaj nas matki nie wiają; niechaj dziewczę ustania swoje miłą a nigdy oczek nie chył.” Otóż ożtem zadaniu powinna pamiętać każda dyrektora. Istotnie żal nam było dobrej w ogólności gry, zużytej na przedstawienie utworu, który już spocząć powinien w zbiorze rupieci teatralnych.

Farsa wtorowa *Twardowski na Krzemionkach* zapelnia znacze teatru zwykłe pusty. Przysmyjniej był jak nabyty parter, balkon i galerya, a i krzesła i łozę stosunkowo liczniej były zajęte ansami innemi razem prócz *Wilhelma Tella* danego w jedną z minionych niedziel. Tak więc *Tell* Sallera i *Twardowski* J. K. Kamińskiego zapelnili w terażniejszym kursie teatr. Czy to dla tego, że jak mówiw Francuzi: „les extrêmes se touchent” czyli że: „du sublime au ridicule il n'y a qu'un pas”, nie umiemy powiedzieć; zapnijemy tylko fakt, że tak było i przysmyjniej, że jeśli nam przyszło wybierać pomiędzy obrzydliwym melodramatem przedstawionym w sobotę a *Twardowskim na Krzemionkach*, pisujemy się za farsę, bo tu od razu wiemy czego się mamy spodziewać, i dla jakiej publiczności głównie jest ta farsa przeznaczona. Zresztą i z tem się nie kryjemy, że wolimy dobrze przedstawione *Twardowskiego* aniżeli na *Twardowskiego* zamienionego *Wilhelma Tella*.

Komedya *Zachód słońca*, którą we czwartek rozpoczęto widowisko, polega głównie na roli barona d'Argen-teres, reszta są tylko dodatki. Rolą barona odegrał p. Rasowski używając środków prostych i naturalnych bardzo dobrze.

Bartos z pod Krakowa obrazek narodowy oryginalnie napisany przez artystę sceny tutejszej, p. Debickiego, dany już tu przedtem, wiedzieliśmy dopiero po raz pierwszy. Żeby to był obrazek narodowy, tego nie powiemy. Wprawdzie nie brak dowcipu; śpiewki robią nie złe wrażenie, ale nie same krakowskie stroje, ani też kilka głośnych wykrzykników, „Cie wy” zamiast: „Widzicie wy” stanowią charakter narodowy. Osoba główna w obrazku, bakałarz jest figurą kosmopolityczną, a punkt główny sztuczki, czyli tak zwana intriga, przechodzi w niemiecką farsę i nie ma w sobie nic polskiego. U ludu naszego był zawsze bakałarz pomimo wszelkich wd swoich obywatel zawsze wyższą i szanowaną, instynktowo szanował on nim dobrodziejca; tem mniej więc przypuścić można, aby parobki wiejskie zdobyli się na ten koncept, jaki im poddał autor, najpierw wystawienie bakałarza na biazną, a potem obicia go. Czyby się tego podjął poczciwy nasz parobczak wiejski, który sam kiedyś uczęszczał do szkółki i pobierał naukę od bakałarza? Krakowiaczy i Krakowianki, Żydek arendarz, dziedziczka i t. p. nie stanowią same przez się obrazu narodowego; do tego potrzeba żyćcia narodowego przedstawionego choćby tylko w małej cząsteczce, w jednej chwili, chociażby wziętego z najściślejszej sfery, ale zawsze życia prawdziwego, z którego przebiegały się duch narodu z cnotami i wadami ale w formie sobie tylko właściwej. Do tego potrzeba przyrodzonego daru wnikańia w życie narodu w tej lub owej sferze i chwytania go na gorącym uczynku, co naszym autorowi bardzo rzadko się dotąd udało. Ale daru tego nie brak; sumienna praca może go rozwijać, a wtedy mogą być takie prawdziwe obraski narodowe.

TREŚĆ OBWIESZCZEN URZĘDOWYCH.

W *Krakower Ztg i Gaz. Lwowski*.

Licytacye: W d. 10 listopada w Krakowie zabezpieczenia na 13 miesięcy dostawy potrzeb lekarzskich i aptecznych, rekwiżytoów szpitalnych, pranis, pobielania naczyń kuchennych i t. d. dla c. k. szpitalu na zamku. — W d. 15 listopada w Wadowicach wydzierżawienia na 1 lub 2 lata myta mostowego w Kobiernikach (2200 złr.) drogowego i mostowego w Pietrzykowicach (6667 złr.). — W d. 16 listopada w Białej zabezpieczenia dostawy żywności dla aresztantów na 1 rok (wadym 40 złr.).

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Głogów 1go listopada. Ceny targowe w wal. austr.
Pszonica (za mierzycę) 3'00, żyto 2'00, jęczmień 1'70...

Piszno 31go października. Ceny targowe w wal. austr.
Pszonica (za mierzycę) 2'75, żyto 1'75, jęczmień 1'50...

Robaczki w konicy. Piszą nam ze Stróża pod Grybowem.
Donosiliście w swoim czasie o robaczkach niszczących...

Nowy Sącz 29go października. Ceny targowe w wal. austr.
Pszonica (za mierzycę) 3'67, żyto 2'75, jęczmień 2'05...

Według doniesienia c. k. rządu krajowego w Czerńowcach z 18go października L. 13,951 z powodu powrotnego wybuchu zarazy na bydło w Nowosielickim okręgu kontumacyjny wstrzymano przepuszczanie...

Zaraza bydła. Pograniczny zakład kontumacyjny w Koszarówce, zamknięty z powodu zarazy, otwarty został 23go października, a takiż zakład w Hnisiutynie...

Gdańsk 29 października. Cały upłyniony tydzień był nadzwyczajnie dżdżysty. Roboty w polach przerwane, a sprzęt kartofli utrudniony.

We Francji zupełna w handlu zbożowym stagnacja. Brak pieniędzy i wysoka stopa procentowa...

Pieniędzy od 122-125 320-350 230-235 31 23 34 28
świeżej 126-128 355-370 237 241 35 15 36 10

Toruń przybyło:
Przenicy lasztów 55, żyta 63, rzopaka 27, siemienia 60...

Wysokość wody w Toruniu 3' 0".

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Aarhaus 4 listopada. Gazeta rządowa ogłasza obwieszczenie generała Falkensteina z dnia 2 bm. które mówi w kochu: Ułatwienia stosunków zarządco...

Bruksella 4 listopada. (N. fr. Pr.) Nigra ściana na siebie niechęć Cesarowej Eugeni, i zapewne weźmie urlop, a potem przeniesiony będzie.

Paryż 4 listopada. (N. fr. Pr.) Rząd francuski wysłał świeżo depeszę do Rzymu, gdzie kładzie nacisk na zasadę nieinterwencji i wzywa króla papieża, aby nyla dwóch lat do urzędowania...

Dzienniki wiedeńskie czynią nam zaszczyt zajmując się teraz codziennie Galicyą. Żalujemy, że nie możemy brać udziału w ich rozprawach o Radzie...

W Niemczech spór o księżną już wra na dobre. Nordd. allg. Zig umieszcza listy przeciw księżni Angstenburskiej; a Kreuzzeitung powierza księżni kandydatkę oldenburską, Birsen Halle mniema, że Rosya odwołala przekazanie praw swych na Oldenburg...

W poniedziałek dopiero rozpoczyna się w parlamencie włoskim rozprawy nad przeniesieniem stolicy z Turyń do Florencji. Komisja Izby deputowanych zaleca przyjęcie projektu rządowego...

W Ankonie zabrawano archiwum jnego konsula francuskiego, co przypisują burbonistom, a w Rzymie mgr Sagretti kazał spalić wszystkie papiery dotyczące się procesów politycznych i wszystkie archiwa Sacra Consulta...

Wiadomości z Francji i Anglii pozabawione są wszelkiej doniośności politycznej. Dzienniki paryskie bawia się polemiką, a angielskie sprawami lokalnymi...

Poeta wschodnia przyniosła wczoraj do Tryestu wiadomości z Aten i ze Stambulu z 29go października. Król Jerzy miał złożyć 30go t. m. przy...

się jednym z normalnych żywiołów sił narodowych. Włochy nie miałyby powodu do naruszenia tego zakątką swej ziemi, tak jak nie naruszący San Marino, albowiem Rzym prestatyby być niebezpiecznym, groźnym, nie rościłby sobie prawa przeciw prawu...

Jedna tylko zachodziła okoliczność w oczekiwaniam wotum poniedziałkowego, że to ten sam parlament glosował za przeniesieniem stolicy, który wydał uchwałę 29go marca 1861 naczającą Rzym za stolicę...

Wiedeń 5 listopada wieczór. Wiener Abendpost ogłasza oświadczenie traktatu pokoju między Danią i Kreuzzeitung dziś wieczór wyszłe, ogłaszają również instrument pokoju z Danią.

Turyń 4 listopada. Sprawozdanie deputowanego Mosca względem przeniesienia stolicy do Florencji stwierdza, że konwenca wrzesniowa ustanowila Włochów strażnikami zasady nieinterwencji...

Kursa: Wiedeń 5 listopada wieczór. Kolej północna 1920. — Akcje kredytowe 178-30 — Losy z r. 1860 94-50. — Losy z r. 1864 84-60. — Paryż 5 listopada w południe. Renta 64-85.

Wiedeń 5 listopada wieczór. Kolej północna 1920. — Akcje kredytowe 178-30 — Losy z r. 1860 94-50. — Losy z r. 1864 84-60. — Paryż 5 listopada w południe. Renta 64-85.

Wiedeń 5 listopada wieczór. Kolej północna 1920. — Akcje kredytowe 178-30 — Losy z r. 1860 94-50. — Losy z r. 1864 84-60. — Paryż 5 listopada w południe. Renta 64-85.

Wiedeń 5 listopada wieczór. Kolej północna 1920. — Akcje kredytowe 178-30 — Losy z r. 1860 94-50. — Losy z r. 1864 84-60. — Paryż 5 listopada w południe. Renta 64-85.

się na nową konstytucję przed zgromadzeniem narodem. Na wniosek opozycji wybór burmistrzów odbywać się będzie przez głosowanie powszechne. Ani król ani ciało dyplomatyczne nie byli obecni na nabożeństwie z powodu rocznicy rewolucji...

Wiedeń 5 listopada wieczór. Wiener Abendpost ogłasza oświadczenie traktatu pokoju między Danią i Kreuzzeitung dziś wieczór wyszłe, ogłaszają również instrument pokoju z Danią.

Turyń 4 listopada. Sprawozdanie deputowanego Mosca względem przeniesienia stolicy do Florencji stwierdza, że konwenca wrzesniowa ustanowila Włochów strażnikami zasady nieinterwencji...

Kursa: Wiedeń 5 listopada wieczór. Kolej północna 1920. — Akcje kredytowe 178-30 — Losy z r. 1860 94-50. — Losy z r. 1864 84-60. — Paryż 5 listopada w południe. Renta 64-85.

Wiedeń 5 listopada wieczór. Kolej północna 1920. — Akcje kredytowe 178-30 — Losy z r. 1860 94-50. — Losy z r. 1864 84-60. — Paryż 5 listopada w południe. Renta 64-85.

Wiedeń 5 listopada wieczór. Kolej północna 1920. — Akcje kredytowe 178-30 — Losy z r. 1860 94-50. — Losy z r. 1864 84-60. — Paryż 5 listopada w południe. Renta 64-85.

Wiedeń 5 listopada wieczór. Kolej północna 1920. — Akcje kredytowe 178-30 — Losy z r. 1860 94-50. — Losy z r. 1864 84-60. — Paryż 5 listopada w południe. Renta 64-85.

Wiedeń 5 listopada wieczór. Kolej północna 1920. — Akcje kredytowe 178-30 — Losy z r. 1860 94-50. — Losy z r. 1864 84-60. — Paryż 5 listopada w południe. Renta 64-85.

Ogłoszenie konkursu

do ubiegania się o cztery stypendya z fundacji Andrzeja Zalkochiego.
Wydział Królestwa Galicyi i Lodomerji i Wielkiego Księstwa Krakowskiego podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż z początkiem roku szkolnego 1864/1865...

do ubiegania się o pięć stypendyów, przeznaczonych dla uczęcej się młodzieży z fundacji s. p. Jana Żurakowskiego.
Wydział Królestwa Galicyi i Lodomerji i Wielkiego Ks. Krakowskiego czyni niniejszem wiadom, iż z początkiem roku szkolnego 1864/65, będzie do roztania dla uczęcej się młodzieży na cześć trwania nank pięć stypendyów...

do ubiegania się o pięć stypendyów, przeznaczonych dla uczęcej się młodzieży z fundacji s. p. Jana Żurakowskiego.
Wydział Królestwa Galicyi i Lodomerji i Wielkiego Ks. Krakowskiego czyni niniejszem wiadom, iż z początkiem roku szkolnego 1864/65, będzie do roztania dla uczęcej się młodzieży...

do ubiegania się o pięć stypendyów, przeznaczonych dla uczęcej się młodzieży z fundacji s. p. Jana Żurakowskiego.
Wydział Królestwa Galicyi i Lodomerji i Wielkiego Ks. Krakowskiego czyni niniejszem wiadom, iż z początkiem roku szkolnego 1864/65, będzie do roztania dla uczęcej się młodzieży...

do ubiegania się o pięć stypendyów, przeznaczonych dla uczęcej się młodzieży z fundacji s. p. Jana Żurakowskiego.
Wydział Królestwa Galicyi i Lodomerji i Wielkiego Ks. Krakowskiego czyni niniejszem wiadom, iż z początkiem roku szkolnego 1864/65, będzie do roztania dla uczęcej się młodzieży...

do ubiegania się o pięć stypendyów, przeznaczonych dla uczęcej się młodzieży z fundacji s. p. Jana Żurakowskiego.
Wydział Królestwa Galicyi i Lodomerji i Wielkiego Ks. Krakowskiego czyni niniejszem wiadom, iż z początkiem roku szkolnego 1864/65, będzie do roztania dla uczęcej się młodzieży...

do ubiegania się o pięć stypendyów, przeznaczonych dla uczęcej się młodzieży z fundacji s. p. Jana Żurakowskiego.
Wydział Królestwa Galicyi i Lodomerji i Wielkiego Ks. Krakowskiego czyni niniejszem wiadom, iż z początkiem roku szkolnego 1864/65, będzie do roztania dla uczęcej się młodzieży...

do ubiegania się o pięć stypendyów, przeznaczonych dla uczęcej się młodzieży z fundacji s. p. Jana Żurakowskiego.
Wydział Królestwa Galicyi i Lodomerji i Wielkiego Ks. Krakowskiego czyni niniejszem wiadom, iż z początkiem roku szkolnego 1864/65, będzie do roztania dla uczęcej się młodzieży...

do ubiegania się o pięć stypendyów, przeznaczonych dla uczęcej się młodzieży z fundacji s. p. Jana Żurakowskiego.
Wydział Królestwa Galicyi i Lodomerji i Wielkiego Ks. Krakowskiego czyni niniejszem wiadom, iż z początkiem roku szkolnego 1864/65, będzie do roztania dla uczęcej się młodzieży...

Od Administracji „Czasu“.

Dnia dzisiejszego zostają przesłane Kalendarze tak drukowane jak chromolitografowane wszystkim, którzy się na nie zaprenumerowali.

INSERATY.

Wdrukarni c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego wyszedł ósmy zeszyt Słownika polsko-łacińskiego A. Bielkowieza. Pojedynczy dziesięcioarkusowy zeszyt kosztuje 1 zł. w. a. (1861-3) T.

NAKŁADEM KSIĘGARNI

JULIUSZA WILDIA W KRAKOWIE,

Wyszedł i jest do nabycia centów Kalendarz powszechny na r. 1865 80, zeń wyciąg. 30, kieszonkowy. 24. Biorącym większe ilości, odstępnie się stosowny procent (1511-1-6T)

Dobra szlacheckie

w Austrii, w Styryi, składające się z blisko 200 morgów gruntu i majestatycznych nowych budowl, bardzo intratne i przyjemnie położone, oferują się do jak najspieszniejszego sprzedania z wolnej ręki za cenę tylko 42,000 zł. wal. austr. Blizsza wiadomość u właściciela, Baron Duval Taufenbach, post Neumarckt, Steiermark. (1509-13)T

WÓDKI GDAŃSKIE

wyborów: za butelkę oryginalną. zitr. kr.
Wein Goldwasser, Kümel, Curacao Nr. I. 3 —
Wein Curacao Nr. II. 4 50
Wein Anyżówka, Goldwasser, Kmikowa, Różowa, Waniłowa, Curacao, Nr. III. 4 25
Dubelt Anyżówka, Goldwasser, Kminkowa, Pomarańczowa, Roztopczyn 90
w Składzie komisowym Karola Hermanna w Krakowie, ulica Bracka Nr. 158, Osobom biorącym w większych partiach, odstępnie się znaczny procent. (810-12-17)

Węgierskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Peszcie

do pośredniczenia w negocjacji Listów zastawnych węgierskich, zawiadaniom niniejszem interesowaną Publiczność, iż przyjmując komisową sprzedaż tychże listów zastawnych na całą Galicyę, jestem w możności odstępstwa onych po najniższym kursie.

Listy zastawne węgierskie, przynoszące rocznie po 5 1/2 procentu od nominalnej wartości i mające być w przeciągu 34 1/2 lat przez losowanie w pełnej swej wartości umorzono, czynią według obecnego kursu (84 1/2 za 100) czystej rocznej renty przeszło 6 1/2 procentu.

Zwazwszy, iż przy tak znacznym procentowaniu się tychże listów zastawnych, kapitał w nich lokowany ma podwójnie i prawie potrójnie na dobrach ziemskich fundowane bezpieczeństwo hipoteczne, — gdy prócz tego, z powodu dwa razy do roku odbywającego się losowania tych listów zastawnych, można już na kapitale samym zyskać, jak teraz przeszło piętnaście procent — widocznym jest, iż obecnie nie masz w obiegu prawie żadnego innego papieru publicznego, któryby przy tem bezpieczeństwie hipotecznem tyle dla kapitalistów przedstawiał korzyści.

Całkowitą wartość kuponów bez wszelkiego potrącenia na podatki rządowy lub jakiegdyż kosztu, wypłacam w mym Banku w Krakowie, gdzie także i wylosowane listy zastawne wymienianiami być mogą; równie jak listy ciągnięte do przejrzenia interesowanych są gotowe.

Antoni Hoelcel w Krakowie. (1512-1-6) T

Dalsze udzielenie

nadesłanych podziękowań kr. liwerantowi nadwornemu panu Janowi Hoff „neue Wilhelmstrasse Nr. 1“ w Berlinie i do tegoż głównego Składu dla ces. kr. Państwa austriackiego w Wiedniu „Stadt, Kärtner-Ring Nr. 11“ (dawniej Habsburger Gasse Nro 5.) Berlin 17 września 1864 r.

Dzisiaj mija już rok trzeci, jak pijam Ekstrakt słodowy Hoffa, czyli tak zwane piwo zdrowia, gdy byłam wtedy już zupełnie osłabioną i nie mogłam bez narazenia się na wielkie cierpienia złożyć sobie piwa. — Kilku lekarzy, których rady w owym czasie zasięgnęłam, radzili mi codziennie używanie tego silnego piwa, jako najlepszy środek, by moje osłabione ciało jak najmożliwiej wzmocnić a oraz inną cierpienia usunąć.

Nie będąc przyzwyczajoną do piwa, znalazłam jednak ten smaczny napój konstytuujący mego ciała zupełnie odpowiednim. — Mogę zatem Bogu dziękować, że ten życie mi zachowujący napój znalazłam, gdyż zostałam zupełnie wzmocnioną i dziś bez tego piwa obejść się nie mogę.

Liwerantowi nadwornemu p. Hoffowi zaś składam za to publiczne moje podziękowanie z życzeniem, żeby tych kilka wierszy wielu cierpiącym posłużyły na uleczenie i pożytek.

Skład główny dla KRAKOWA utrzymuje p. Karol Rząca przy ulicy Grodzkiej. (1488 1-3) T

WACŁAW GŁOWACKI Jubiler.

utrzymujący Skład towarów srebrnych i złotych przy ulicy Grodzkiej w domu W. Kozubowskiego, poleca [się z doborem kandelabrow, tac, imbryków i wszelkich toaletowych przedmiotów z chińskiego srebra, które otrzymał z słynnej fabryki Conradt et Ditlez w Wiedniu, i takowe pod względem trwałości i gustownej roboty, po najumiarkowańszych cenach, najprzejrzniej Szanownej Publiczności zaleca. (1449-1-3) T

Handel przyborów kościelnych pod firmą BINDER & ZAJICZEK w Bernie, Stadt Krappengasse Nr. 63

poleca szanownemu Duchowieństwu oraz szanownym Dobrodziejom kościoła swój obficie zaopatrzone Skład ornatów i ubiorów kościelnych wszelkiego rodzaju, również c. k. uprzyw. Skład fabryczny

wszelkich do służby Bożej potrzebnych przedmiotów metalowych z alpacca, ze srebra, srebra chińskiego i polszanego brązu po najniższych cenach fabrycznych. NB. Zamówienia na wszelkiego rodzaju chorągwie, baldachiny, itp. do obrzędów kościelnych służące artykuły przyjmują i uskuteczniają się jak najprzejrzniej i najtaniej. T (1246-8-15)

Ok. wył. uprzyw. Płyn uzdrawiający (Restitutionsfluid) dla KONI, Franciszka Jana kwizdy w Korneuburgu,



przez Jego ek. Mość Cesarza Franciszka Józefa I. w całym austriackim Państwie, po poprzednim praktycznym użyciu i ypróbowaniu przez wysoką c. k. austriacką władzę sanitarną zaszczycony wyłączeniem i londyńskim medalem z r. 1862 — w masztarniach JM. Królowej Angielskiej i JM. Króla Pruskiego — jak to dowodzą chlubne uznania wyrażające mu płyn przez dotychczas urzęda masztarskie przesłane — oraz w ek. armii, a nawet w obozie w Julandji z jak najlepszym skutkiem używany, utrzymuję konia nawet przy największym nateżeniu do późnej starości wytrzymałym i różnym i służył szczególnie do wzmocnienia przed, a do powrócenia sił po większych trudach, Cena flaszki 1 złr. 40 cent. w. a. (1214-7-12) T

Mniej jak 2 flaszek nie może być rozsyłane, — za opakowanie liczy się 30 cent. w. a. Prawdziwy utrzymuje: w KRAKOWIE p. M. JAWORNICKI, w Rynku gł. w kamienicy p. Kirchmayera i p. Józef Jahn, — w WARSZAWIE pan Jakób Piek, w Białej p. J. Keller, w Brzeżanach p. Margulies, w Radzichowie p. Jaskiewicz, w Rzeszowie p. Schätter i Spółka, w Sanoiku p. J. Jaklitsch, w Smolnicy p. F. Wimmer, w Oświęcimie p. St. Dotkowski, w Tarnopolu p. A. Morawetz, w Przemyslu p. F. Gajdecka i Syn, w Tarnowie p. J. Jahn, w Zaleszczykach p. J. Kodrębski.

Ostrzeżenie!

Niniejszem uprzedzam wszystkich chędog kupna mających, że będąc umocowanym od strony mającej prawomocne pretensje do właściciela dóbr Plazy z przyległościami, zabezpieczyłem: że pretensje — które o wiele wartości tychże dóbr przechodzą — hipotecznie na wspomnianych dobrach, jakoteż i na kamienicy tegoż właściciela na Kazimierzu położonej. — Powyższe Ostrzeżenie czynię, by niewiadomości w tym względzie oświeceni do dania interesowanemu bliższych szczegółów każdej chwili gotów jestem. Kraków dnia 4go Listopada 1864 (1450-1-3) Witold Litwiski, Ulica Straszewskiego (Nowy Świat) Nr. 225.

Nowo otworzony HANDEL Towarów korzennych Walego Maszewskiego, przy ulicy Szczeptańskiej W KRAKOWIE

otrzymuje codziennie świeże Winogrona Wiedeńskie. (1434 4 6) T

Ostrzeżenie.

W Sierpniu 1864 r. skradzione zostały ze zamkniętego stolika: a) Od listu zastawnego Towarzystwa galic. kredyt. na 1000 f. m. k. Ser. III Nr. 3.518 ostatnie 3 kupony o 20 f. m. k. wraz z talonem; b) od listu zastawnego Tow. galic. kredyt. na 100 f. m. k. Ser. V Nr. 8.126 1 kupon na 2 f. m. k. platny 31 Grudnia 1864. O tej kradzieży doniesiono Sz. Dyrekcji galic. Towarzystwa kredytowego we Lwowie, która decyzyją swą z dnia 14 Września r. b. niewypłacalność skradzionych kuponów i talona do swej wiadomości wzięła. Ostrzeżę się zatem wszystkich, aby pmiemionych kuponów i talonu nie nabywali, tem bardziej, że amortyzację takowych w drodze sądowej już zarządzono. Przeręćm oświadcza się, że jeżeliby obecny posiadacz tychże kuponów wraz z talonem iakowe do komtoaru Wgo Wincentego Kirchmayera przed amortyzacją złożył, otrzyma nagrodę 20 zł. w. a. (1436-2-3) T Kraków dnia 1 Listopada 1864.

FOLWARK we wsi Chronowie,

w Cyrkule Bocheńskim leżący, przeszło 180 morgow. obejmujący, jest z wolnej ręki do sprzedania, albo może być na dobrze ulokowaną kamienicę w Krakowie, Tarnowie lub Lwowie zamieniony, odwołując się na doniesienie w inseratach gazety „Czas“ z dnia 23, 25 Września i 4 Października b. r. pod liczbą 1250-1-2 i 3 (1440-2-3)

PRACOWNIA RZEZBIARSKA Parysa Filippiego

przeniesioną została z domu naprzeciwko dworca kolei żelaznej do zabudowania klasztoru OO. Franciszkańców. Wchód od ulicy Franciszkańskiej, obok bramy prowadzącej do kościoła. (1444-2-3)

Zamiana dóbr za inne przedmioty wartości mające, w Królestwie Polskiem.

Poszukują się do zamiany dobra w Poznanskiem lub w Królestwie Polskiem, ile możności przy kole Toruńsko-Warszawskiej, do zamiany na fabrykę oleju w Saksonii, która to fabryka dla swego położenia korzystnego przy kolei Drezdeńsko-Pragkiej i na inne cele użyta być może. Fabryka ta ma wartość 50,000 talarów zw. na i obciążona jest hipoteką 14,000 talarów zw. na i 4 i 5 lat, które 2 lub 3 lat pozostać mogą. Oferty przyjmuje: p. C. F. Böhning w Lipsku. (1451-1-3)

Obwieszczenie.

N. 2,892. (1503-2-3) Przy trzynastym w dniu 31 października 1864 r. przedsięwzięciem losowania obligacyi indemnizacyjnych...

Obwieszczenie

N. 2893. (1304-2-3) Przy trzynastym w dniu 31 października 1864 r. przedsięwzięciem losowania obligacyi funduszu indemnizacyjnego Galicyi zachodniej...

jeszcze niespłacone obligacje, a mianowicie: A) wylosowane w dniu 30 października 1858 obligacje z kuponami, na 100 zlr. Nro 2201, na 1000 zlr. ro 5059.

Obwieszczenie. (N 17045) Odnosnie do obwieszczenia z dnia 27 Wrzesnia 1864, do L. 14.672, podaje się do powszechnej wiadomosci, że odbędzie się ponowna licytacja...

Obwieszczenie.

Odnosnie do obwieszczenia z dnia 27 Wrzesnia 1864, do L. 14.672, podaje się do powszechnej wiadomosci, że odbędzie się ponowna licytacja...

Wiadomosc dla Lekarzy. Syrop Dra Forget.

Syrop du Forget używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw ka...

HANDEL KOMISOWY

JÓZEFA BARTLA

W KRAKOWIE.

w Ryнку Głównym w domu JO. Księcia Jabłonowskiego przy rogu ulicy Brackiej otrzymał w Komis na Główny Skład z fabryki Arcyksiężęcej w Żyweu

Wódki, Likieri i Araki,

we wszelkich gatunkach, które po cenach fabrycznych sprzedawać będzie.

Wysprzedaż towarów bławatnych

z Handlu pod firmą: STANISŁAW ZAWADZKI W KRAKOWIE.

Z powodu przekształcenia mego Handlu zostaną wszystkie w zapasie będące

TOWARY MODNE

wysprzedane, mianowicie:

jedwabne, wełniane i bawełniane.

na suknie damskie,

chustki i szale damskie, korthy zimowe na okrycia damskie i paletoty męzkie, koldry wełniane i wszelkie okrycia damskie zimowe i letnie.

Ceny wszystkich tych towarów

zniżone zostały o 20, 30, 40 i 50 procent.

Płótna i artykuły bieżące sprzedawane będą po cenie fabrycznej.

Zarazem przyjmują się obstalunki na okrycia damskie według świeżych modeli, które pod zarządem renomowanej osoby z gustem i dokładnością wyrobione będą.

ZAPROSZENIE

(1492)

T.(3)

SUBSKRYPCYI NA AKCJE.

Węgierskie ogólne Towarzystwo asekuracyjne założone z kapitałem zakładowym

trzech milionów złotych wal. austr.

reprezentowanym przez 3000 akcji po zł. 1000 w. a. pod firmą

PESZTEŃSKI ZAKŁAD ZABEZPIECZENIA,

ukonstytuował się po otrzymaniu koncesyi ze strony Wysokiego Rządu i po złożeniu ilości akcji do ukonstytuowania się po trzynastym dnia 17go i 18 października r. b.

Wydział podaje zatem pozostające jeszcze 1174 akcyj do publicznej subskrypcyi, i zaprasza do takowej Szanowną Publiczność najprzejrziej.

Jeżeliby wpisy powyższą ilość akcji przyniosły, Wydział przedsięwzięcie redukuje.

Przy subskrypcyi należy za każdą pojedynczą akcję zapłacić kwotę zlr. 5 wal. austr.

Dalsze wpłaty mają być uskuteczone w następujących ratach:

Table with 2 columns: Date and Amount. Rows include: Od 20go Listopada do 30go Listopada 1864, 1go Stycznia, 1go Marca, 1go Maja, 1go Lipca, 1go Wrzesnia.

razem zlr. 305 wal. austr.

Oprócz trzystu złotych, złożone zł. 5 waluta austr. służą w myśl § 7 statutu na pokrycie kosztów urzędzenia.

Przed odebraniem akcji ma każdy akcyonaryusz w swoim czasie na kwotę zlr. 700 wal. austr. za każdą akcję pozostającą wystawić skrypt prawomocny a odpowiedzialny gwarantowany i takowy wręczyć Wydziałowi.

Arkusze subskrypcyjne znajdować się będą w dniach 7mym, 8mym, 9tym, 10tym i 11tym Listopada r. b. w biurze Zakładu (Göttergasse N. 7, i Piętro) od godziny 9ej przed południem do godziny 1ej po południu, gdzie również przejrzać można statuta, lub też takowe otrzymać.

W wymienionych dniach, przyslane frankowane i kwotę zł. 5 wal. austr. od każdej akcji zawierające listowne zaliczenia będą także uważane jako subskrypcye.

Tym Panom Akcyonaryuszom, którzyby żądanej ilości akcyj nie otrzymali, zostanie odpowiednia kwota zwrócona.

Peszt, w Październiku 1864.

Emanuel de Gozdu, wice-prezes,

Adolf Aebly, Józef de Szeghő,

Fryderyk Hoffmann, Bernh. Fr. Weiss.

M. A. Weiss,

Dyrektorowie.

A. E. Schwarzenfeld, kierujący Dyrektor.

Table with multiple columns: Kurs papierów i pieniędzy, Wiednia 4 listop., żądają, płać, Losy księcia Palffy, Losy księcia Clary, Cesarz. korony, Waluty, Złoto al marco, Napoleondry, Szwercy, Frydryki, Ludowy niemiecki, Szwercy angielskie, Imperyja rosyjskie, Srebro, Kupony, Talary związkowe, Fruskie bilety kas., Amster. 100 zhl., Angsb. 100 zhl., Berlin 100 tal., Frank. n. m. 100, Hamb. 100 mark., Lipsk 100 tal., Londyn 100 fm., Paryż 100 frank., Pożyczka nar. b. kup., Akc. kol. gal. b. kup., Warszawa 4 listop., Oblig. skarbowe, Listy zast. III okr., Akcyje kolei zel., warszaw.-wied., Akcyje kolei zel., warszaw.-bydg., Wrocław 4 listop., Banknoty austr., Polskie bilety bank., Listy zastaw., Poznań. List. zast. 4%, Oblig. kolei krak.-szl., Pociągi osobowe na kolejach żelaznych, Odchodzą: z Krakowa do Wiednia 7. rano; 3.30 po południu; do Warszawy przez Maczki o godz. 8 rano; do Wrocławia 8. rano; do Ostrawy (przez Bogumim (Oderberg) do Prus) 8. rano; do Prus przez Oświęcim o godz. 7 rano; 3.30 po południu; do Łowowa 10.30 rano; 8.30 wieczór; do Wietlicy 11. rano; z Wiednia do Krakowa 7. 15 rano; 8. 30 wieczór; z Ostrawy do Krakowa 11. rano; z Granicy do Szczakowa 2. 15 po południu; z Szczakowa do Granicy 8. 10 wieczór; z Łowowa do Krakowa 8. 10 rano; 8. 20 wieczór; z Przemysła do Krakowa 9. rano; Przychodzą: do Krakowa z Wiednia 9. 45 rano; 7. 45 wieczór; z Wrocławia i Warszawy o godzinie 9. 45 rano o 5.37 wieczór; z Ostrawy (przez Bogumim (Oderberg) do Prus) 5.27 wieczór; z Łowowa (204 po połud. - 6.15 rano; z Wietlicy 6.20 wieczór; do Łowowa z Krakowa 8. 32 rano; 8. 40 wieczór.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się do powszechnej wiadomości, że prawdziwe cygara Havana I. Kategorji, i tak zwane imitacyjne cygara, na mocy reskryptu Wysokiego ck. Ministerstwa Skarbu z dnia 28 Wrzesnia 1864 r. do L. 4.992 FM, poczynszy od dnia 1 Października 1864 r., nietylko hurtem, ale także w paczkach po 4 cygara i w pudełkach 25 takich paczek zawierających, opatrzonych urzędowym zamknięciem, sprzedają się.

Następna taryfa oznacza cenę cygar pomienionych. Z ck. Dyrekcji krajowej Skarbu w Krakowie, dnia 19 Października 1864 r.

Table with columns: Nazwa gatunków, Ceny w walucie austriackiej, za 100 sztuk, za jedną paczkę o 4 sztukach, I. Kategorja, II. Kategorja, B. Imitowane cygara Havana.

Uwaga. Cygara do I. tar. A. 1, 2, 3, dalej B. a) b), tylko w całkowitych skrynkach lub w paczkach o 4 sztukach o nienaruszonym zamknięciu urzędowym sprzedawane być powinny; sprzedaż drobiazgową lub skrynek i paczek, na których zamknięcie urzędowe jest naruszone, jest zakazana.

Wielkie Frankfurckie Losowanie Wygranych Państwa

Wygrane złotych 200.000, 100.000, 50.000, 30.000, 25.000, 20.000, 15.000, 12.000, 10.000, 5.000, 4.000, 3.000, 2.000, 1.177 do 300, 333 po 400 itd.

Kapelusze

nieustępujące w trwałości i gęście żadnym wyrobom zagranicznym, poleca po cenach najniższych nowo założona i urzędowa Pierwsza krajowa fabryka KAPELUSZY i TOWARÓW z PILSNI MAURYCJO LAZARUSA we LWOWIE.

G. k. Teatr w Krakowie

W Niedzielę dnia 6 Listopada 1864 r. Studnia Artezyjska Mellodrama czarodziejska niemieckiego w 4 aktach z prologiem, dowolnie przelożona przez Autora przyslowia „Rej z Nagłowca”.

Odpowiedzialny Rządca Drukarni Antoni Rother.